

Róża Parczewska - zapomniana malarka z Wileńszczyzny. Część 2.

JOLANTA KLIENTKUTĖ (*Kretynga, Litwa*)

Stanisława Kucewicz (*tłumaczenie*), Joanna Sokołowska-Gwizdka (*redaktor wersji polskiej*)



W niemieńskim kościele, fot. Adomas Daukša, LDM, Fi 1986

Malarstwo religijne w kościołach

W XVI w. w większości państw Europy Zachodniej w koncepcji sztuki nastąpił

przełom, którego istota polegała na autonomii osobowości artysty, zrozumieniu, że sztuka rządzi się nie tylko zasadami, ale przede wszystkim zależy od talentu, wyobraźni i intuicji autora. Renesans zamknął etap historii sztuki anonimowej i otworzył historię sztuki autorskiej. Wtedy znalazły się, w dzisiejszym rozumieniu, kopie dzieł sztuki – jako powtórzenie znanych prac słynnych malarzy. Pojawienie się kopii i ich rozpowszechnienie, było także związane z początkiem zbierania kolekcji dzieł sztuki: nie mając możliwości posiadania eksponatów, należących do innych właścicieli, miłośnicy sztuki, zamawiali kopie. Jednak fenomen kopii w Europie Zachodniej w malarstwie jest jeszcze bardzo mało zbadany.

Zarówno profesjonalni jak i mniej wykształceni malarze byli pod silnym wpływem ikonograficznych przykładów. Na Litwie rozpowszechniły się różnego typu druki, małe obrazki o treści religijnej, przeznaczone do prywatnej modlitwy. Powstawały też obrazy dużych rozmiarów, które można było zawiesić w kościele lub w kaplicy. Do połowy wieku popularne były litografie ze słynnych niemieckich i francuskich drukarni. Miejscowi malarze chętnie korzystali z dzieł pochodzących z Europy Zachodniej i Środkowej, lub ich grawerowanych reprodukcji. Używali ich jako punkt wyjścia w swoich dziełach.

Róża Parczewska od miniatur przeszła do malowania farbą olejną dużych obrazów dla kościołów. Skromna i pokorna malarka fachowo i dokładnie kopiowała prace przedniejszych mistrzów. Jednak pomimo – odpowiednich kwalifikacji, nie odważyła się, aby tworzyć oryginalnie. Władysław Syrokomla o jej pracach pisał:

znawca oddaje pochwałę przezroczyści kolorytu; widne tam umiejętne traktowanie draperyj, precyzya cieniów, gradacya swiateł, umiejętne wydanie muskułów, a nadewszystko uzucie, które kierując ręką niewiasty artystki, hojnie okupuje właściwy jej płci niedostatek – brak śmiałej energii w pociągach pędzla, brak szczegółowych anatomicznych studjów.

Obrazy dużego formatu malowane farbami olejnymi, podarowała kilku kościołom. Według pracy, malowanej ok. 1756–1758, Szymona Czechowicza (1689–1775), która była w wileńskim kościele św. Katarzyny, 1831 r., Róża Parczewska namalowała obraz „Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny Maryi” (nazywany „Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny”), i podarowała go do kościoła franciszkańskiego w

Kretyndze. W akcie wizytacyjnym kościoła z tego okresu wspomina się nowy, duży (211-124 cm) wspaniały obraz Maryi Panny. Na odwrocie obrazu, w górnej części pod ramą pomocniczą znajduje się napis w języku polskim „R 1831. Malowała panna Ruża Parczewska Pułkownikówna w Cerwonym Dworze”. Latem 2017 r. ten obraz został odrestaurowany przez Kęstutysa Banysa, konserwatora polichromii Muzeum Sztuki M. K. Cziurlionis.



Szymon Czechowicz, ołtarz w węgrowskim kosciele w Polsce



Szymon Czechowicz, wileńskim kościele św. Katarzyny,
LDM, T 15942

Jeszcze jeden obraz według dzieła Szymona Czechowicza w 1837 r. namalowany przez Różę Parczewską, wisi w jednym z piękniejszych kościołów XVIII-XIX w. na Białorusi - w Grodzieńskiej Katedrze, w kaplicy Matki Bożej Studenckiej, na ołtarzu z cudownym wizerunkiem Matki Bożej. Na odwrocie obrazu, jak i na obrazie, który znajduje się w Kretyndze, jest podpis autorki. Wcześniej ten obraz zasłaniał znajdujący się w ołtarzu obraz Maryi Snieżnej (Rzymski kościół S. Maria Maggiore). W roku 1923 białoruski, litewski i polski archeolog, historyk sztuki i numizmatyk, Józef Jodkowski (1890-1950) pisał, że namalowany przez Różę Parczewską obraz N. M. P. Niepokalanego Poczęcia został uszkodzony przez restaurację, bo restauracja przeprowadzona została przez nieudolnego malarza od szyldów. Ten obraz jest

skromniejszy, nie tak starannie namalowany, nie ma na nim tak obfitego zastępu aniołów, jak na obrazie w kościele w Kretyndze.

W Kretyndze obraz Róży Parczewskiej jest uważany za cudowny, w 1986 r. wisiało nad nim 45 wot - znaków wdzięczności za otrzymane cuda. W styczniu 2018 r., na ścianie była zawieszona deska obciągnięta czerwoną wstęgą, na którą przeniesiono 96 wot. Obraz Kretyngskiej Najświętszej Maryi Panny został wpisany do rejestru dóbr kultury (pod kodem 20195).

Jednak zdaniem białoruskich badaczy sztuki, obraz Matki Bożej z Grodna nie jest na tak wysokim poziomie artystycznym, aby przyciągnąć uwagę naukowców.

Możliwie, że do namalowania obrazu Niepokalanego Poczęcia Marii Panny natchnęło malarzkę wydarzenie, które miało miejsce 27 listopada 1830 r. Siostrze zakonnej z kongregacji Paulinów św. Wincentego, Katarzynie Laboure (Catherine (Zoe) 1806-1876) objawiła się Matka Boska nakazała zakonniczy wybicie i rozpowszechnianie medalika z wizerunkiem NMP Niepokalanego Poczęcia. Medalik ten szybko zasłynął cudami.



Róża Parczewska 1871 r., „Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny Maryi” w kościele w Kretyndze, fot. Jolanta Klietkutė, 2017 r.

Namalowane przez Różę Parczewską obrazy, znajdujące się w Kretyndze i w Grodnie, przedstawiają Najświętszą Pannę w niebie jako Niepokalanie Poczętą – temat łączy ikonograficzne typy Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia Maryi Dziewicy, które często w dziełach są połączone. W Europie szczególnie popularne były kopie obrazu „Niepokalana” autorstwa Bartolomea Estebana Murillo (1617-1682). Namalowane dzieło kopiowali zawodowi malarze, wyrobnicy warsztatów kościelnych i amatorzy. Spośród 30 dzieł stworzonych przez B. E. Murillo na ten temat na Litwie najczęściej były kopiowane dwa: „La Inmaculada de Sault” (1678, muzeum w Pradzie) i „Immaculata” (około 1680, Ermitaż, kolekcja Roberta Valpole). Znajdujący się oryginał w Ermitażu w swoich pracach powtórzył Szymon Czechowicz, którego pracę bardzo dobrze skopiowała Róża Parczewska.

Możliwie, że i inne swoje prace Róża Parczewska malowała wzorując się nie na

kopiach, a nie na reprodukcjach Szymona Czechowicza, wydanych w 1815 r.

Dla kościoła św. Michała Archanioła w Niemenczynie Róża Parczewska podarowała obraz o niepopularnej fabule w litewskiej sztuce sakralnej „Rozmowa Chrystusa z Nikodemem”. Obie figury wielkości naturalnej, siedząc rozmawiają przy stole, nad którym wisi starożytna lampa. Obraz spłonął 2 sierpnia 1842 r. podczas pożaru w miasteczku, kościół w tamtym czasie był drewniany. W latach 1848-1855 został wybudowany murowany kościół, którego fundatorem był brat Róży, Aleksander Parczewski. Wzorując się na jednym z najbardziej znanych włoskich malarzy renesansu Rafaela (1483-1520) Róża Parczewska w 1837 r. namalowała obraz „Przemienienie Chrystusa” (6 arszynów długości i 3 szerokości). Ten obraz został przeznaczony do kaplicy Niepokalanego Poczęcia NMP w Katedrze Wileńskiej. W katedrze obraz wisiał kilkanaście lat, a po śmierci malarki, za pozwoleniem wileńskiego biskupa Wacława Żylińskiego (1803-1863), jej brat Aleksander przeniósł obraz na główny ołtarz świątyni w Niemenczynie. W roku 1920 w dokumentach kościelnych zapisano, że na głównym ołtarzu znajduje się cudowny obraz „Szkaplerznej” (Świętej Matki Bożej z góry Karmel), zasłonięty obrazem „Przemienienie Chrystusa”. Obraz wraz z ołtarzem spłonął w 1947 r. podczas pożaru.



Róża Parczewska, 1837 r., „Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny Maryi”
w kościele w Grodnie.



Fotografia z książki: Kałamajska-Saeed, M. Katedra w Grodnie.
Kraków, 2015, s. 424

W pierwszej połowie XX w. Róży Parczewskiej błędnie przyznano autorstwo jeszcze dwóch obrazów: „Święty Jerzy” i „Św. archanioł Michał”, jednak doktor hab. Rūta Janonienė wskazała, że te obrazy są pędzla Jana Moraczyńskiego (Jan Chwalibóg Moraczyński, pseud. Jan Chwalibóg od Wschodu, 1807-1870).

Oprócz czterech wspomnianych obrazów Aleksander Parczewski wymienia inne malowane farbą olejną:

1. obraz „Najświętszej Panny Bolesnej”, na którym była przedstawiona siedząca Matka Boża naturalnej wielkości, patrząca na leżący na kolanach wieniec cierniowy

swego Syna. Praca wykonana została subtelnie, z pierwszego obrazu szkoły włoskiej, bardzo dokładnie zostały przeniesione szczegóły i koloryt. Zdaniem A. Parczewskiego to najlepsze dzieło siostry. Obraz był podarowany znajdującemu się w Żytomli kościołowi Niepokalanego Serca NMP. Musiał być namalowany i podarowany do 1831 r., bo należący do Konstantego Parczewskiego dwór Żytomla powiatu grodzieńskiego z 761 mieszkańcami został w 1833 r. skonfiskowany a udział w powstaniu po aresztowaniu właściciela.

2. „Ukazania się Chrystusa Apostołom” (z czarnego sztychu Rembrandta) - obraz nieduży (45×52 cm), na którym pięknie zostało odzwierciedlone światło i figury znajdujące się w cieniu.

3. „Uwolnienie św. Piotra z okowów przez Anioła” (według Pompeo Batona).

4. „Św. Romuald śpiący”. Fabuła obrazu - marzenie założyciela Zakonu Kamedułów o mnichach wznoszących się po drabinie do nieba, co oznacza, że królestwo niebieskie osiąga się przez wspinanie się po schodach doskonałości.

5 i 6 - o niedużej wielkości obrazy: „Głowa Chrystusa Pana”(Acheiropita) i „Chrystus pomiędzy faryzeuszami”.

7. „Madonna” (według Il Garofala - Benvenuto Tisi) przedstawiona Św. Maryja Panna ze złożonymi rękami do modlitwy.

8. „Sąd św. Pawła”.

9. Portret Zofii Potockiej (według Giovanni Battista Lampi).

10. „Maryja Egipcjanka”. Zdaniem A. Parczewskiego, obraz był *pięknie i śmiało zacząty lecz niezupełnie skończony*.

11. „Widok grobowca greckiego.

W nekrologu Ró Parczewskiej „Gazeta Warszawska” napisała, że malowała i pejzaże, jednakże w innych publikacjach nic o tym się nie wspomina.

Wszystkie prace malowane farbą olejną i miniatury, Róża Parczewska rozdawała. Kilka jej prac miała galeria Ermitażu w Sankt-Petersburga. Niestety sprawdziwszy

zapasy galerii sztuk pięknych Europy Zachodniej w Ermitażu Sankt-Petersburga i zapasy kultury rosyjskiej – prac Róży Parczewskiej nie znaleziono.



Róża Parczewska, 1837 r., kopia Rafaela, 1516-1520 „Przemienienie Chrystusa” (fragment)

Portret R. Parczewskiej

Róża Parczewska zmarła w 1852 roku, mając zaledwie 53 lata. W tym czasie fotografia w Wilnie już była znana prawie od dziesięciu lat. Możliwie, że Róża odwiedzała fotografa, może był wykonany portret, niestety nie wiemy, czy zachował się, a jeżeli jest w muzeach, czy w bibliotekach może być nazwany portretem nieznanym kobiety.

Portret malarki około 1838 roku namalował francuski malarz Antoine Maurin (1793-1860). Przedstawił ją ubraną w ciemną sukienkę, siedzącą przy stole z paletą i pędzlami. W Paryżu, w wydawnictwie Lemercier, w 1857 r. była wydana litografia. To dzieło rozprzestrzeniło się na świecie. Może być, że taką litografię miał Konstanty Parczewski w dworze Jakubowo i później podarował do klasztoru franciszkanów w

Kretyndze, bo w 1913 r. w jednym z gościnnych pokoi na ścianie wisiał właśnie ten obraz Róży Parczewskiej otrzymany z dworu Jakubowo. Jednak teraz w klasztorze portretu nie ma.

W Wydziale Druku i Fotografii Francuskiej Biblioteki Narodowej w dziale portretów i mikrofilmów oraz w kolekcji Laruelle przechowywane są po jednym portrecie Róży Parczewskiej (i jeden jej bratanka Konstantego Parczewskiego) – najprawdopodobniej to są te same prace litograficzne A. Mauriniego. Portret przedstawiający Różę Parczewską – litografię rzeźby A. Mauriniego – na Litwie możemy zobaczyć tylko w zakrystii kościoła w Niemenczynie.



Portret przedstawiający Różę Parczewską w zakrystii kościoła w Niemenczynie, fot. Jolanta Kłietkutė, 2018 r.

Podsumowanie

Róża Parczewska w ciągu ostatnich 20 lat życia malowała obraz „Niepokalane Poczęte NMP”, jednak nie można go zobaczyć w grodzieńskim kościele, ponieważ jest ukryty w ścianie kościelnej. Nie wiadomo, czy pozostał obraz artystki

„Najświętszej Panny Bolesnej” w kościele w Żytomli, ponieważ nikt nie odpowiedział na zapytanie.

Ołtarz kościoła w Niemenczynie z przełomu XIX i XX w. zdążył zachować fotograf Adam Dauksza, ale na zdjęciu widać zaledwie kontury obrazu Róży Parczewskiej „Przemienienie Chrystusa”. Obecnie można zobaczyć tylko dzieło malarki - obraz ołtarza Matki Bożej w kościele w Kretyndze.

Róża Parczewska nie była zawodową malarką, nie miała odpowiedniego wykształcenia, jednak jako malarka amatorka osiągnęła niezłe wyniki: była pierwszą kobietą malarką, brała udział w wystawach i jej prace doczekały się słów pochwały. Współcześni badacze sztuki jej osiągnięcia w malarstwie oceniają średnio, jednak dwie prace, które zachowały się i są uznawane za specyficzne przykłady XIX w. malarzy amatorów, uznają za ciekawe i cenne.

Na przełomie XX-XXI w. uwagi dla Róży Parczewskiej nie brakuje (według E. Rastawieckiego, wspomina się w polskich, białoruskich, czeskich, amerykańskich oraz litewskich słownikach malarzy), jednak trzeba przyznać, że twórczość malarki jest mało znana, między innymi dlatego, że nie zachowały się jej prace. Twórczość Róży Parczewskiej jak i „twórczość większości malarzy przeszłości możemy oglądać tylko w zarysie, dlatego oceniać ich dorobek, znany jedynie ze źródeł pisanych, jest niezwykle trudno, zarówno przy zastosowaniu profesjonalnych kryteriów, jak i wyciągając ogólne wnioski”.

Wersja bez przypisów i bibliografii. W razie zainteresowania pełną wersją proszę kontaktować się z redakcją.

*

© Jolanta Klietkutė, 2021, Muzeum w Kretyndze

ISBN 978-609-475-746-4

Część 1:

Róża Parczewska - zapomniana malarka z Wileńszczyzny. Część 1.